

Niezależne pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej "ZACHÓD"

NSZZ "Solidarność"

ARCHIMEDES - DOLMEL - CN PAE IASE - PAFWAG - PILMET - WROCLAW

KOMUNIKAT

W dniu 20.XI.88 przedstawiciele Komitetów Organizacyjnych NSZZ "Solidarność" Archimedeasa, CNPAE, Pilmetu, spotkali się i wymienili informacje o sytuacji w swoich zakładach. Postanowili także kontynuować działalność związkową w swoich zakładach oraz wymieniać doświadczenia między zakładami.

OSWIADCZENIE MKK

1. MKK "Zachód" z radością wita powstanie w naszych zakładach jawnych struktur NSZZ "Solidarność". Naszym celem było zawsze i pozostaje nadal doprowadzenie do otwartej i nieskrępowanej działalności związku. Działalność niejawna jest przykrą koniecznością. W chwili gdy NSZZ "Solidarność" będzie mógł działać bez przeszkód uznamy nasze zadanie za wypełnione a dalszą działalność za zbędną. Do tego czasu będziemy kontynuować naszą pracę będziemy udzielać wszelkiej pomocy komitetom organizacyjnym NSZZ "Solidarność", między innymi informując o ich poczynaniach oraz udostępniając im kamy naszych pism.
2. Przypominamy członkom związku o statutowym obowiązku opłacania składek w wysokości 1% zarobków. Wasze składki służą do pokrycia kosztów druku prasy, opłacania kar za działalność, pomocy statutowej. Wasze składki są ciągle potrzebne. TKZ-om przypominamy o obowiązku odprowadzania 20% wpłat na konto RKS-u.

Z ZAKŁADÓW PRACY • CO NOWEGO U SĄSIADÓW • Z ZAKŁADÓW PRACY • PRZEGLĄD

● DOLMEL

14.XI odbył się wiec dla poparcia Stoczni Gdańskiej. Członkowie Komitetu Organizacyjnego oraz Józef Kuss wezwani zostali na ten czas do dyrekcji. Mimo to wiec się odbył. W wiecu wzięło udział ok. 200 osób. W następstwie 4 osoby zostały ukarane.

KOMUNIKAT

Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" "Dolmela" protestuje przeciwko reuresjom, dokonywanym wobec jego członków, po zorganizowaniu wiecu solidarnościowego, popierającego protest pracowników Stoczni Gdańskiej, przeciwko likwidacji ich zakładu przez władze PRL z powodów politycznych.

W związku z tym wiecem, ukarano następujących pracowników: W-5:

- 1/ Jerzy Lipiński - nagana i przeniesienie na inne miejsce pracy.
 - 2/ Janusz Hepner - nagana.
 - 3/ Teresa Maćków - upomnienie.
 - 4/ Roman Pacyna - upomnienie.
- Domagamy się anulowania, przez dyrekcję, powyższych kar i przywrócenia Lipińskiego na dotychczasowe miejsce pracy!

Komitet

Podejrzani o możliwość zorganizowania wiecu, otrzymali jako wyróżnienie po 1 egz. Regulaminu pracy. 14.11.1988 r.

● ARCHIMEDES

Wezwanie do prokuratora otrzymał Jan Biały i Alfred Krawczyk. Mimo to Komitet Organizacyjny kontynuuje swoją działalność.

● CNPAE

Wszyscy członkowie Komitetu Organizacyjnego wezwani zostali najpierw do prokuratora, potem do WUSW a następnie przed kolegium. Czesław Szulc ukarany został grzywną 15 tys. zł, Mirosław Grobelny i Teresa Zdybek po 20 tys. zł, Marian Filar i Jerzy Stańczak po 30 tys. zł. Wszyscy odwołali się od tego orzeczenia.

● IASE

294 osoby złożyły podpisy pod oświadczeniem wyrażającym wolę reaktywowania NSZZ "Solidarność".



981755

PIRIST

Konkowie Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" wezwani zostali na "Rozmowy oszegawcze" u dyrektora.

ZEBRANIE DELEGATÓW SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO W CNPAE

Przez prawie rok od powołania Rady Pracowniczej CNPAE nie zwołała ani jednego zebrania delegatów. Do zebrania doszło pod koniec października na wniosek grupy delegatów z tzw. "Małego Centrum". Przewodniczący Rady Pracowniczej A. Brutt w ogóle nie przyszedł na zebranie, natomiast zastępca przewodniczącego inż. Thuchla /ZPAS/ cały wysiłek włożył w to żeby zebranie jaknajprędzej zakończyć z omawiania jakichkolwiek spraw ważnych dla przedsiębiorstwa i samorządu. Zielnie pomagała mu w tym Gł.Księgowa ze ZPAS-u pani Szewczyk. Ponieważ wnioski ich poparła większość delegatów ZPAS-u i ZPUA nie doszło do przedstawienia na zebraniu takich kluczowych spraw jak:

organizacja i stan ekonomiczny przedsiębiorstwa
sprawozdanie z działalności Rady Pracowniczej. Delegaci zadowolili się stwierdzeniem dyr. Skibickiego że stan przedsiębiorstwa jest dobry. Przedstawiciel "Małego Centrum" inż. Stańczak zgłosił wniosek o powołanie komisji d/s organizacji przedsiębiorstwa oraz 2 wnioski związane z powstaniem grupy inicjatywnej NSZZ "Solidarność". Pierwszy - o poparcie pluralizmu związkowego i drugi o udostępnienie dla "Solidarności" tablic ogłoszeń samorządu. Przewodniczący zebrania - R. Smaga próbował nie dopuścić do głosowania nad wnioskami. W rezultacie jednak do głosowania nad pierwszym wnioskiem doszło i większość poparła pluralizm związkowy. Natomiast nad drugim wnioskiem w ogóle nie głosowano. Zamiast tego przegłosowano wniosek pani Szewczyk /ZPAS/ żeby tej sprawy w ogóle nie omawiać. Smutne refleksje nasuwają się po tym zebraniu, czy samorząd taki może być gospodarzem zakładu, partnerem dla dyirekcji jeśli w ogóle nie chce zapoznać się z organizacją i stanem interesów firmy? Oczywiście nie. Samorząd który nic nie wie i nawet nie chce się dowiedzieć będzie tylko marionetką manipulowaną przez dyirekcję.

● PAFAWAG

Przoreformatorski duch zaczyna docierać w kręgi dyirekcji, która zastanawia się nad instalowaniem przy bramie głównej popiersia - miedziorytu Bolesława Bieruta.

Dyrekcja wyraźnie dopatruje się w tym nazwisku "Stalina Polski".

Przypominamy, że wizerunek ten został zdjęty podczas remontu bramy. Miejmy nadzieję, że znajdzie należne mu miejsce na śmietniku historii.

* Wyznaczono terminy wezwań na kolegium dla członków Komitetu Organizacyjnego NSZZ Solidarność pracowników PW. Pafawag.

W dniu 14.11.88 r. kolegium do spraw wykroczeń ma osądzić pracowników naszego przedsiębiorstwa w osobach: Jan Lubkiewicz, Józef Kubiak, Bronisław Przychodny, Roman Rożek. Na dzień 22.11.88 r. wyznaczono sprawę Henrykowi Piotrowiczowi a na 24.11.88 r. Ewie Sandeckiej.

----- PRZEGŁĄD WYDARZEŃ ● Z POLSKI ● ZE ŚWIATA ● SPOJRZENIA ● OCENY -----

Z POLSKI ● ● ● ● ●

● Okragły stół pozostał w stolarni. Nowy rząd Mieczysława Rakowskiego wyraźnie nie zamierza rozmawiać z Solidarnością natomiast stara się na Solidarność przerzucić odpowiedzialność za zerwanie rozmów. Decyzja o zamknięciu Stoczni Gdańskiej miała być dowodem siły rządu. Okazała się dowodem jego głupoty. Kierowanie się przez prmlera rządu osobistą urazą świadczy o jego poziomie. Już teraz rząd powoli się z tej decyzji wycofuje. Pozostaje pytanie - po co to wszystko? Żeby ludzi zdenerwować?

● Przebywająca z wizytą w Polsce PAN i Margaret Thatcher, premier W. Brytanii nie pochwaliła /na co liczy/ Mieczysława Rakowskiego za zamknięcie Stoczni Gdańskiej. Natomiast spotkała się z Lechem Wałęsą i złożyła kwiaty na grobie księdza Jerzego Popiełuszki. W oficjalnym wystąpieniu powiedziała także że jeśli dojdzie do porozumienia z "Solidarnością" to przyjaciele Polski nie ograniczą się do pomocy w słowach.

● Z radością witamy decyzję rządu o zamknięciu Huty "Siechnice". Dziękujemy ruchowi "Wolność i Pokój" bo jego zasługą jest tutaj największa.

Wrocławską "Pomarańczową Alternatywą" otrzymała nagrodę A. Wajdy za osiągnięcia artystyczne w 1988 roku. Alternatywa ma już Filie w Warszawie i Łodzi.
ZE SWIATA ● ● ● ●

● George Bush został prezydentem USA rok temu podczas pobytu w Polsce, w wystąpieniu telewizyjnym Bush powiedział:
"Polacy! wszędzie gdzie przebywałem od grobu nieznanego żołnierza do /.../ grobu księdza Jerzego Popiełuszki doświadczyłem spontanicznych przejawów sympatii dla mego kraju. Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki, nigdy tego nie zapomni i wierzę, że mi jest to odwzajemnione. Kochamy Was, szanujemy Was i nigdy nie pozostaniecie osamotnieni. Zawsze będziemy z Wami. Za waszą i naszą wolność. A przywołując ten okrzyk z przeszłości Polski zmierzamy ku przyszłości. Niecenzurujemy Polskę".

● ZSRR przestał wycofywać swoje wojska z Afganistanu zamiast tego dostarcza reżimowej Armii Afgańskiej nowoczesniejszych rakiet i samolotów. Jest to reakcja na bity jakiegos roszanie i reżim prosowiecki obrywali od powstańców wszędzie skąd roszanie zaczęli się wycofywać.

● Wg. zachodnich obserwatorów nie słabną zbrojenia ZSRR. Mimo pokojowych słów Gorbaczowa i kryzysu gospodarczego który powoduje drastyczne braki w zaopatrzeniu ludności.

● Pierestrojka zatrzymała się na granicy NRD Honecker zakazał rozpowszechniania w NRD niektórych filmów i gazet z ZSRR.

● Wg. zachodnich ekonomistów NRD inż. w 1975 r. była u progu ciężkiego kryzysu. Uratowali ich rodacy z za Łaby zasilaając wielkimi zastrzykami dewizowymi z autostrady i inne usługi, a także udzielając poważnych kredytów. Wydaje się że to wszystko nie pomogło i kryzys opóźniono wprawdzie ale nie zlikwidowano.

● Czesi przyjeżdżają na zakupy do Polski. Upadek komunizmu widać coraz bardziej także w Czechosłowacji i NRD. Wprowadzone ostatnio drastyczne ograniczenia wywozu towarów z obydwóch tych krajów świadczą o kłopotach z zaopatrzeniem.

● Estonia, Litwa i Łotwa walczą o coraz większą niezależność, uzyskują już przywrócenie flag i języka narodowego jako języka oficjalnego w Republice. Estonia zastrzegła sobie prawo do nieposłuszeństwa wobec Moskwy. Życzymy naszym sąsiadom z nad Bałtyku sukcesów na drodze do pełnej niepodległości.

"SOCJALIZM"

"IKARUS"

Transparent wyświechtanych zwrotów
Równość klasowa
w każdej horyzontalnej kolejce
Litry wódki
nie wylewanej za kołnierza codzienności
Ochłap mięsa
wyrzucony na lądę poniżenia
dla mas

Wiem już na pewno
że wszystko to stanowi o jego "wyższości"
mierzonej w centymetrach kwadratowych dna

ZAPOMNIANA WOJNA

CZĘŚĆ II



Wojna polsko-sowiecka, 1919-20

Około 500.000 żołnierzy niemieckiego Oberkommando-Ostfront /Ober-Ost/ kontrolowało terytorium rozciągające się od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego i mające 2400 kilometrów długości oraz od 80 do kilkuset kilometrów szerokości.

Po usunięciu oddziałów niemieckich ze środkowej Polski w listopadzie 1918 roku Ober-Ost był połączony z Niemcami tylko jedną linią kolejową do Prus Zachodnich przez Białystok. Zachodni alianty nie mogli podjąć żadnej decyzji, ponieważ Amerykanie uważali, że ta wielka i nigdy nie pokonana armia polska pozostała na miejscu, aby zapobiec bolszewickiemu natarciu na Europę. Ciżbi opowiadali się za ich natychmiastowym wycofaniem.

Tak się stało, że narastający chaos w Niemczech spowodował ewakuację żołnierzy niemieckich, która rozpoczęła się w grudniu 1918 roku.

98 17 55

Pomiędzy historykami brak jest porozumienia, kiedy dokładnie zaczęła się wojna polsko-sowiecka. Dla niektórych miało to miejsce w kwietniu 1920 - wydają się oni ignorować wszelkie wcześniejsze starcia. Zarówno Norman Davies jak i Richard Watt uważają, że wojna rozpoczęła się na początku 1919 roku.

W styczniu 1919 roku Armia Czerwona wtargnęła do deklarującej swą niepodległość Litwy. W ciągu kilku tygodni bolszewicy zajęli całą Białoruś i wschodnią część Litwy z Wilnem włącznie. Moskwa ustanowiła Sowiecką Socjalistyczną Republikę Litwy-Białorusi /Lit-Biel/. Było to oczywiście nie do zniesienia dla Piłsudskiego, który urodził się w pobliżu Wilna.

W tym samym czasie Niemcy opuścili większość obszaru Ober-Ost. Ich wycofanie się stworzyło próżnię, do której zaczęły wkraczać zarówno oddziały polskie jak i Armia Czerwona. Pierwsze zderzenie miało miejsce 14 lutego 1919 roku. Kapitan Mienicki dotarł z patrolem złożonym z 57 żołnierzy i 5 oficerów do Berezki Kartuskiej. Miejscowość zajęta była przez bolszewików. Doszło do wymiany ognia, kilku żołnierzy Armii Czerwonej wzięto do niewoli. W ten sposób zaczęła się wojna polsko-sowiecka.

x x x

Oddziały sowieckie napotkane w Berezce Kartuskiej przeprowadzały tzw. "głębocki rekonesans". Dotarły aż do Niemna i Bugu. Operacja nosiła nazwę "Cel Wisła" ale należy bardzo wątpić, że jej celem było dotarcie Armii Czerwonej jako zwycięskich bohaterów do Warszawy. Armia Czerwona była po prostu w tym momencie zupełnie nie przygotowana do tak zdecydowanego posunięcia.

Evakuacja oddziałów niemieckich nie doprowadziła do natychmiastowej inwazji Kresów, ani ze strony sowieckiej, ani z polskiej. Wydaje się, że obie strony jedynie sondowały ten obszar, dopóki nie napotkały strony przeciwnej.

Jak więc widzimy, wojna ta rozpoczęła się w bardzo nietypowy sposób. Poza tym, żadna ze stron nie wydawała się być gotowa do wykonania poważnego posunięcia. Sowieci mieli przynajmniej zorganizowane centralne dowództwo i jeden rok doświadczenia. Tak zwana "rewolucja Październikowa" miała miejsce ponad rok wcześniej!

Polska natomiast odrodziła się zaledwie na 3 miesiące przed pierwszą potyczką. Uchwalała organizującą strukturę sił zbrojnych została zatwierdzona przez Sejm pod koniec lutego 1919 roku dwa tygodnie po pierwszym starciu. Wojsko polskie było zdumiewającym konglomeratem oddziałów pierwotnie uformowanych w Niemczech, Austrii, Rosji i we Francji. Jednostki posiadały różne wyposażenie, umundurowanie i różna była ich struktura dowodzenia.

Pierwsze miesiące działań zbrojnych nie przyniosły właściwie niczego poza manewrami obu stron starających się zająć dogodne pozycje. Stopniowo uformowała się linia frontowa - od miejscowości Mosty nad Niemnem do Prypeci na wschód od Pińska. Wreszcie, 15 kwietnia, pojawił się na froncie Józef Piłsudski. Następnego dnia kawaleria i piechota /pod dowództwem generała Edwarda Rydza-Smigłego/ przekroczyła linie sowieckie i zaczęła posuwać się w kierunku Wilna, nie napotykając na poważniejszy opór. Piłsudski postanowił osobiście wyzwolić Wilno. Cztery dni później dotarł do swojego ukochanego miasta. Dla uczczenia jego powrotu odbyła się narada zwycięstwa. Następnego dnia Piłsudski wydał "Odezwę do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego" zawierającą plan federacji kresowej. Odezwa głosiła:

Wojsko polskie przynosi wszystkim wyzwolenie i swobodę. Jest to wojsko, które przyprowadziłem tu osobiście, aby usunąć władzę opartą na sile i przemocy, aby obalić rządy sprzeczne z wolą narodu. Pragnę stworzyć możliwość rozwiązywania spraw wewnętrznych, narodowościowych i religijnych według życzeń ludności w wolnych wyborach, bez jakiegokolwiek nacisku ze strony polskiej.

x x x

Lenin rozkazał natychmiastowe odbicie Wilna. Sowieci po raz pierwszy dostrzegli niespodziewany brak poparcia wśród robotników. Nawet sami Polacy sądzili, że komunizm spotka się ze znacznie większym zainteresowaniem na tym obszarze. Inną z przyczyn łatwego zdobycia przez Polaków Wilna był fakt, że Armia Czerwona była w tym okresie poważnie zagrożona przez "białych" Rosjan. Oddziały Judenicza zbliżyły się do Piotrogradu, Denikin na południu Rosji i Kołczak na Syberii posuwali się w kierunku Moskwy, ataman Petlura walczył na Ukrainie. W porównaniu z niebezpieczeństwem Kołczaka czy Denikina, polskie natarcie nie wydawało się być specjalnie groźnym. W rezultacie, napotykać na bardzo niewielki opór Armii Czerwonej, Polacy przez całe lato roku 1919 stopniowo posuwali się na wschód. Zdobyte terytorialnie wkrótce okazały się być bardzo ważne. 8 sierpnia Grupa Północna generała Szeptyckiego zdobyła Mińsk. Było to zastępstwo Brygady Kawalerii Ułanów Poznańskich dowodzonych przez podpułkownika Władysława Andersa. Jego kawaleria dotarła 80 kilometrów za Mińsk i skutecznie oskrzydliła bolszewików. Ten rodzaj manewru został zastosowany w ciągu wojny polsko-sowieckiej jeszcze wiele razy.

Po zdobyciu Mińska przestało istnieć "osobne" państwo Lit-Biel. Sowieci wycofali się do rzek Dźwiny i Berezyny - pozostali na tej linii przez 9 miesięcy. Front, który początkowo miał około 460 kilometrów długości na Białorusi, uległ stopniowemu przedłużeniu do 800 km przecinając Ukrainę aż do granicy rumuńskiej. Grupa Południowa dowodzona przez generała Władysława Sikorskiego dotarła do rzeki Pitycz, polskie oddziały przekroczyły rzekę Zbrucz.

Pod koniec sierpnia Polacy osiągnęli linię, którą Piłsudski zabronił im przekroczyć. Wszystkie trzy główne miasta Kresów - Wilno, Mińsk i Lwów - były bezpieczne. Linia frontu przebiegała prawie w połowie drogi między Warszawą i Moskwą. Piłsudski, pomimo swoich romantycznych marzeń, nie był aż tak nierozważny, aby próbować naśladować Napoleona i dotrzeć jesienią do Moskwy.

W każdym razie, widać było wyraźnie, że zakończyła się pierwsza faza konfliktu, do tej pory raczej "pół-wojna". Jasne też było, że wojna ta musi utracić swój zaściankowy charakter, i że wywoła masowe ruchy wojsk, w których ważyc się będzie przetrwanie Polski i Rosji Sowieckiej. W obliczu takiej perspektywy obie strony wydawały się wahać...

x x x

Przez kilka miesięcy pod koniec 1919 roku i na początku 1920 na froncie polsko-sowieckim wydarzyło się niewiele. Zamiast tego miała miejsce ożywiona działalność dyplomatyczna.

Jesienią, pomimo apeli Ententy, Polska odmówiła wsparcia dla ataku "białych" Denikina na Moskwę. Nie powinno to zaskakiwać, jeśli znamy plany białych względem Polski - pragnęli oni odzyskać kontrolę ponad całością przedwojennego terytorium Rosji.

Piłsudski, w istocie, wolał bolszewików, niż białych!

Z drugiej jednak strony neutralne stanowisko Polski w czasie, kiedy Denikin znalazł się tak blisko zdobycia Moskwy, niewątpliwie pomogło czerwonym. Pod koniec roku 1919 Sowieci czuli, że pobili większość przeciwników w wojnie domowej. Mogli teraz zwrócić swoją uwagę na front polski.

W tym samym czasie, interwencji alianckiej, zawsze bardzo niezdeterminowanej, zabrakło bary zupełnie. Nastawienie aliantów do Polski uległo dramatycznej zmianie i propozycja wspólnej inwazji, przedstawiona przez Paderewskiego w rozmowie z brytyjskim premierem Lloydem George'em, została odrzucona. Lloyd George uważał, że bolszewizm powinien być pokonany... dobrocią - że poprzez otwarcie handlu i w ten sposób odbudowanie dobrobytu Rosji, alianci sami dobrze skorzystają. Powiedział: "Wolę Rosję bolszewicką niż Brytanię - zbankrutowaną" i w końcu roku 1919 przekonał swój gabinet do odmówienia ministrowi wojny Churchillowi większych funduszy na akcję w Rosji.

Jak niewiele się oni od tej pory nauczyli...

x x x

Obie strony przeprowadziły wiele prób negocjacji. Po stronie sowieckiej szczególne zasługi ponosi Julian Marchlewski, który był swego czasu kandydatem na

pierwszego sowieckiego ambasadora w Polsce. Wkrótce można jednak było wyraźnie zauważyć dwutorowość sowieckich działań - obok dyplomatycznej "kampanii pokojowej" miały miejsce starania o jak najszybsze umocnienie frontu. Dyplomaci Lenina głosili pokój, generałowie zaś szykowali się do wojny. Władze sowieckie zapewniały naród polski, że "wrogowie nasi i wasi oszukują was, gdy mówią, że rosyjska władza sowiecka zamierza zaszczerpieć komunizm na polskiej ziemi bagietami żołnierzy rosyjskiej Armii Czerwonej...komuniści rosyjscy starają się w tej chwili jedynie bronić swej własnej ziemi i swej własnej, pokojowej, twórczej pracy..." Jednocześnie jednak, Trocki, komisarz wojny, oświadczył: "Polscy panowie i szlachta wychwycą chwilowe zwycięstwo, ale, kiedy skończymy z Denikinem, rzucimy cały ciężar naszych rezerw na polski front".

Tematem dyskusji w Rosji nie było, czy należy przejść po polskim moście na zachód, ale jak i kiedy to zrobić. Pod koniec roku 1919 Lenin nabrał pewności, że rewolucja przetrwa i triumfalnie ogarnie Europę.

x x x

Józef Piłsudski był przekonany, że jeśli zawrze teraz pokój z Rosją, Sowieci złamią układ i zmiążdżą Polskę, kiedy tylko Armia Czerwona będzie wystarczająco mocna. Jedyną szansą uniknięcia ewentualnego zniszczenia wojska polskiego było wszczęcie zapobiegawczego ataku o maksymalnej wielkości. Ofensywa powinna mieć miejsce wcześniej, przed oczekiwanym atakiem Armii Czerwonej, intensywnie już wzmacnianej na polskim froncie.

Piłsudski nie porzucił swego marzenia - planu sponsorowanej przez Polskę federacji. Wymagało to wyzwolenia Ukrainy. W kwietniu Polska podpisała umowę z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej Semena Petlury.

Warto wiedzieć, że układ podpisano po wydaniu przez Piłsudskiego rozkazu wszczęcia ofensywy kijowskiej. Był on przekonany, że wojsko polskie jest w stanie dotrzeć do Kijowa.

Co jednak miało nastąpić po zdobyciu Kijowa? Polacy nie mogli okupować Ukrainy, nie mogli też ścigać Armii Czerwonej w głąb Rosji. Należało znaleźć kogoś mogącego zbudować niepodległe i przyjazne Polsce ukraińskie państwo. Ataman Petlura wydawał się być odpowiednim kandydatem. Był to ukraiński nacjonalista, oddany przede wszystkim sprawie niepodległości swego kraju. 24 kwietnia podpisano konwencję wojskową precyzując warunki sojuszu polsko-ukraińskiego. Następnego dnia połączone wojska polskie i ukraińskie rozpoczęły natarcie.

x x x

Dla wielu historyków wyprawa kijowska w maju 1920 roku jest wydarzeniem, które rzekomo zapoczątkowało wojnę polsko-sowiecką. W roku 1919 wojna miała istotne znaczenie tylko dla Polski, sowieccy czy brytyjscy historycy udają więc, że wcale jej nie było Rosji, nagle odkrywają jej "wybuch".

Wyprawa kijowska całkowicie zmieniła skalę, natężenie i stawkę tej wojny. Polskie natarcie było maksymalnym zaskoczeniem, zamęt po stronie sowieckiej był ogromny, ale głównej części ich oddziałów udało się wycofać. W ciągu mniej niż 2 tygodni, oddziały polskie przeszły 200 km na wschód i 7 maja wmaszerowały do niebronionego Kijowa. Było to pierwsze wielkie zwycięstwo sił polskich od XVIII wieku. Po raz pierwszy w ciągu dwóch i pół stulecia wojsko polskie przeszło zwycięsko przez kijowską Żółtą Bramę. Mieszkańcy Kijowa zwrócili jednak mało uwagi na polską paradę. Była to dla nich piętnasta zmiana władzy w ciągu trzech lat...

Polacy pozyskali potężne terytorium, nie udało się im jednak nieprzyjaciela zatrzymać.

Piłsudski nie zamierzał posuwać się dalej na wschód - polskie wojska nie miały tam żadnego celu. W proklamacji do narodu, Ukrainy Piłsudski ogłosił, że Polska nie zagrażała jej niepodległości, Polacy mieli się wycofać natychmiast po zorganizowaniu narodowego rządu ukraińskiego. Zadaniem tym obdarowano atamana Semena Petlurę.

Niestety, Petlura okazał się być zupełnie nieodpowiednim kandydatem. Nie osiągnął żadnego postępu zarówno w organizowaniu swej władzy jak i w akcji rekrutacyjnej do armii ukraińskiej. Nie miał absolutnie poparcia pomiędzy Ukraińcami.

x x x

Podstawowym narzędziem użytym przez Armię Czerwoną w konflikcie z Białymi była Armia Konna /Konarmia/, jej dowódcą był Siemion Michaiłowicz Budionny. Jego oddziały niewiele miały wspólnego z ideologią bolszewicką, byli to przeważnie kozacy i bandyci. Dla Polaków była to reinkarnacja hord Dżyngis Chana. O przegraniu armii Budionnego zdecydowano w marcu, walczył on wtedy jeszcze z resztkami Białych Denikina na Kaukazie. Po polskim przełamaniu się do Kijowa Budionnemu polecono przyspieszyć marsz i przeciąć polskie linie na południe od stolicy Ukrainy.

Armia Budionnego miała 16.000 szabel. Mierząc ją w standardach wojny domowej, była to wielka armia. Jednakże według ostatnich europejskich norm, była to siła minimalna. "Gdybym miał te 300.000 szabel armii carskiej - powiedział Budionny - przeorałbym całą Polskę i przed końcem lata cwakowalibyśmy po placach Paryża".

W przeddzień dotarcia do polskiego frontu, konnica Budionnego, posuwająca się ze zdumiewającą prędkością 120 kilometrów dziennie, została zauważona przez amerykańskiego pilota - ochotnika z Eskadry Kościuszkowskiej, jednej z kilku jednostek nowoutworzonego polskiego Lotnictwa Wojskowego, operujących na froncie.

5 czerwca armia Budionnego przerwała polskie linie obronne i praktycznie zmiołła całe zaplecze. Atak był kompletnym zaskoczeniem. Poczyniono wiele prób utworzenia linii obronnych przeciwko natarciu Czerwonej Konnicy, ale wszystkie wysiłki były bezowocne. Pierwsza Dywizja Legionowa i inne oddziały pod dowództwem generała Rydza-Smigłego utrzymały się w Kijowie do 10 czerwca, kiedy zostały praktycznie odcięte. Tego dnia zdjęto polską flagę z Cytadeli i wojsko polskie opuściło Kijów.

Przez następne 30 lat, 5 czerwca był jedną z głównych rocznic Armii Czerwonej - celebracją "pierwszego zwycięstwa sowieckiej sztuki militarnej nad siłami europejskimi".

Przerwanie frontu 5 czerwca zapoczątkowało generalną ofensywę sił sowieckich na południu. Ofensywa była kontynuowana bez zatrzymania przez następne 10 tygodni. Jak zwykle na Kresach, ruch wojsk, któremu nadano początkowy rozpęd, łatwo było utrzymać. 10 lipca front cofnął się do linii zajmowanej rok wcześniej. Polacy byli zmuszeni wycofywać się na zachód tak szybko jak mogli, starając się znaleźć linię, na której możliwe by było uformowanie obrony przeciwkoczerwonej piechocie i gdzie można by równocześnie skoncentrować wystarczającą ilość kawalerii, aby móc zatrzymać Budionnego. Ale takiej pozycji nie udało się znaleźć i obawiano się, że Czerwoni zdobędą Lwów po czym ruszą na północ - na Warszawę.

W tym właśnie stadium na scenie wojny polsko-sowieckiej pojawił się nowy aktor. Był to najsłynniejszy dowódca Armii Czerwonej - Michaił Nikołajewicz Tuchaczewski.

Arystokrata na służbie rewolucji proletariackiej, określony został przez Stalina, jako "demon wojny domowej". Po osiągnięciu licznych sukcesów w wojnie domowej w swej prawdziwie meteorycznej karierze, Tuchaczewski otrzymał dowództwo frontu zachodniego - była to północna część frontu polsko-sowieckiego. Miał on wówczas zaledwie 27 lat.

W przeddzień ofensywy Tuchaczewski wydał następujący, własny, rozkaz dzienny:

Żołnierze Armii Czerwonej!

Nadszedł czas rozliczenia.

Armia Czerwonego Sztandaru i armia drapieżnego Polskiego

Orła spotkały się w śmiertelnym pojedynku.

Ponad trupem Białej Polski promienieje droga do światowej

pożogi.

Na naszych bagnietach niesiemy szczęście i pokój utrudzonej

ludzkości.

Na Zachód!

Godzina walki wybiła.

Na Wilno, Mińsk i Warszawę! Marsz!

4 lipca armie Tuchaczewskiego zaatakowały. Oddziały polskie znalazły się wkrótce w pełnym odwrocie. Dziesięć dni później Sowieci zdobyli Wołno, które miało być przez nich oddane Litwinom. Kilka dni później padło Grodno, zdobyte po ciężkich walkach. Tym samym bolszewicy osiągnęli osławioną linię Curzona. Posuwać się dalej oznaczało zleccoować mocarstwa zachodnie - oznaczało to inwazję Europy. Tuchaczewski nie zaważał się i rozkazał okupację Warszawy nie później, niż 12 sierpnia.

Rozmiary wojsk zaangażowanych na tym obszarze oceniane są na 160.000 żołnierzy sowieckich i 120.000 po stronie polskiej. Natarcie sowieckie prowadzone było przez 3 korpus kawalerii, tzw. "Kawkor". Jego dowódcą był Gaj Dmitrijewicz Gaj. Wkrótce rozeszły się pogłoski na temat skuteczności jego kawalerii, doprowadzając do paniki w polskich oddziałach. Piłsudski określił sytuację, jako "kalejdoskop chaosu". Kawkor pędził niepowstrzymanie na zachód, osiągając 17 sierpnia Wisłę we Włockawku i przecinając linię kolejową z Warszawy do Gdańska. Inwazja Polski stała się faktem.

x x x

Sowieci było przekonani, że upadek "Białej" czy też "Pańskiej Polski" był już tylko kwestią dni. Zorganizowano rząd przyszłej Polski Sowieckiej. Zwał się on "Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski", w skrócie, w sowieckim stylu, "Polrewkom". Przewodniczył mu Julian Marchlewski. Prawdziwym orzywdcą Polrewkomu był jednak Feliks Dzierżyński, ówczesny szef sowieckiej policji politycznej - Czeka, dzisiaj zwanej KGB. Dzierżyński utworzył drogę użyciu tortur i terroru wobec przeciwników bolszewizmu i on to właśnie szykował się zostać szefem planowanego rządu "nowej" Polski.

Kwaterę główną Polrewkomu zainstalowano w Białymstoku, gdzie oczekiwano na upadek Warszawy. Jeśli odwiedzisz czytelniku kiedyś Białystok, nie zapomnij obejrzeć tablicy pamiątkowej w Pałacu Branickich, obecnej siedzibie Akademii Medycznej.

W tym samym czasie, na południu Polski, gdzie oddziały Budionnego zbliżały się do Lwowa, zorganizowano "Galrewkom" czyli Galicyjski Komitet Rewolucyjny. Tymczasowo umieszczono go w Tarnopolu, inaugurując jednocześnie Galicyjską Sowiecką Republikę Socjalistyczną.

x x x

W Warszawie rząd Leopolda Skulskiego zgłosił swą rezygnację 9 czerwca. Przez ponad dwa tygodnie trwał kryzys gabinetowy. Wreszcie Grabski uformował rząd koalicyjny a kilka dni później zaproponował utworzenie Rady Obrony Państwa, najwyższego ciała wykonawczego, powołanego specjalnie na ten trudny okres. Projekt został jednogłośnie zaakceptowany przez Sejm, który praktycznie przekazał swoje uprawnienia Radzie i przestał się zbierać w czasie jej istnienia. Przewodniczącym Rady został Naczelnik Państwa - Józef Piłsudski. Utworzenie Rady było dla Polski niesłychanie pomyslnym wydarzeniem.

x x x

Wiele bezowocnych wysiłków poświęcono dla uzyskania większego poparcia z Europy Zachodniej. Dla brytyjskiego premiera Lloyd George'a kryzys ten był szczególnie niewygodny. Zagroził przecież jego polityce otwarcia handlu z Rosją. Przywódca rządu, który nie tak dawno prowadził swą własną wojnę przeciwko bolszewikom, zareagował na apele Grabskiego następująco: "Polska pokłóciła się z Litwą i zagarnęła litewskie terytorium. Wkróczyła do Rosji i zajęła tereny zamieszkałe przez 20 do 30 milionów Rosjan. Domagała się wcielenia 3,5 miliona Rusinów /chodzi o Ukraińców zamieszkujących we wschodniej Galicji/.

GDN

Podziękowania: Kryszał i Wafel - kawa dla drukarzy.

Redaguje zespół.

